

Niedziela Palmowa

5 kwietnia 2020 r.



Diecezjalna
Komisja Liturgiczna



WSD TARNÓW

Oddajemy w wasze ręce pomoc w duchowym i religijnym przeżyciu Niedzieli Palmowej w gronie rodziny, w waszych domowych kościołach.

Całość jest podzielona na trzy części. W pierwszej zatytułowanej *Dlaczego Niedziela Palmowa* możecie przeczytać ciekawe informacje o historii dzisiejszego święta i znakach, które mu towarzyszą. W drugiej części – *Dzisiaj w Kościele* – dowiedziecie się co kapłani będą celebrować w waszych kościołach i w czym możecie uczestniczyć duchowo dzięki transmisjom radiowym i telewizyjnym. Te dwie części mogą posłużyć rodzicom do „katechezy rodzinnej”, czyli wyjaśnienia zwyczajów i tradycji związanych z początkiem Wielkiego Tygodnia.

Szczególnie ważna jest trzecia część zatytułowana ***Dzisiaj w domu***. Pragniemy was zaprosić do zrobienia palm i wspólnej modlitwy w rodzinie dla uczczenia wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. W tym roku palmy nie będą pobłogosławione przez kapłana, ale wasza wspólna modlitwa może wam przynieść duchowe owoce. Skorzystajcie zatem z części zatytułowanej **MODLITWA RODZINNA**. Dla bardziej spragnionych medytacji i osobistej modlitwy na końcu w dodatku znajduje się jeden z Psalmów oraz fragment papieskiej homilii na temat procesji z palmami.

Dlaczego Niedziela Palmowa

Odrobina historii	4
Męka Pańska.....	6
Palmy.....	7

Dzisiaj w kościele

Msza i procesja z palmami	10
---------------------------------	----

Dzisiaj w domu

Nie mogłem poświęcić palmy	11
Może jednak przygotuję palmę	13

MODLITWA RODZINNA

	15
--	----

Dodatek do osobistej modlitwy	26
Psalm 47(46)	26
Z Homilii papieża Franciszka w Niedzielę Palmową 2013 r.....	28

Dlaczego Niedziela Palmowa

Odrobina historii

Dzisiejszy dzień nazywany jest **Niedzielą Palmową** czyli **Męki Pańskiej**. A to wszystko dlatego, że łączą się tutaj dwie różne stare tradycje: uroczyste czytanie opisu Męki Pan Jezusa i błogosławienie palm.

Pierwsze świadectwo na temat palm, używanych na początku Wielkiego Tygodnia, znajdujemy dopiero pod koniec IV wieku. Był to zwyczaj związany jedynie z Jerozolimą. Pobożna chrześcijanka z Hiszpanii o imieniu Egeria w pamiętniku z pielgrzymki do Ziemi Świętej (odbytej prawdopodobnie między 381 a 384 rokiem) opisała widzianą w Jerozolimie liturgię Wielkiego Tygodnia, czyli od niedzieli przed Paschą, aż do niedzieli Wielkanocnej. Każdego roku dokładnie przywoływano wydarzenia z ostatnich dni i godzin życia Pana Jezusa. Mieszkańcy Jerozolimy doskonale znali miejsca, które opisywały Ewangelie. W Niedzielę Palmową chcieli dokładnie nawiązać do scen ewangelicznych opisujących uroczysty wjazd Pana Jezusa do Świętego Miasta.

W tym samym okresie w Rzymie, innych częściach Europy i Afryki Północnej, Niedziela Palmowa wyglądała zupełnie inaczej. Nie przygotowywano palm lub innych gałązek, które nawiązywały do wspomnianego wydarzenia. Uwaga wszystkich skupiała się na rozważaniu Męki Pańskiej odczytywanej podczas Mszy św.

Przez cały Wielki Tydzień, codziennie w pobożnych domach czytano i rozważano te fragmenty z czterech Ewangelii, które opisywały ostatnie godziny z życia Pana Jezusa.

Dopiero na przełomie IX i X wieku nastąpiło na terenach dzisiejszej Francji połączenie tych dwóch tradycji. Chrześcijanie zaczęli urządzać procesje z palmami. Zbierali się gdzieś poza murami miast czy wiosek i stamtąd w uroczystym pochodzie szli do kościoła, gdzie w czasie liturgii kapłan błogosławił palmy i czytał wiernym opis Męki Pańskiej. Dopiero w tym okresie nad palmami odmawia się modlitwę błogosławieństwa i kropi się je wodą święconą.

W XI wieku w Rzymie zwyczaj procesji z palmami podejmuje papież, a w następnych wiekach pojawia się już w całym Kościele i dociera także do Polski. Zanika z czasem zwyczaj rozpoczynania procesji z palmami w miejscu poza granicami miasta czy wsi. Całe piękno tradycyjnej procesji zostaje ograniczone do poświęcenia palm w kościele na początku Mszy św.

Do odkrycia na nowo znaczenia i piękna procesji z palmami zachęcał w 1955 r. papież Pius XII podkreślając, że przypominanie uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy ma przypominać chrześcijaninowi prawdę, że Chrystus jako Król i Pan tak samo pragnie wejść do naszego codziennego życia.

Dlatego w obecnym liturgicznym obrzędzie Niedzieli Palmowej nacisk nie jest położony na „święcenie palm”, ale na wyproszenie błogosławieństwa wiernym, którzy je niosą. W każdej parafii tylko na jednej Mszy św. może odbyć się procesja lub uroczyste wejście z palmami.

Na pozostałych Mszach nie powinno poświęcać się palm, ale na początku Mszy, poprzez antyfonę, wspomina się uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy.

Męka Pańska

W Niedzielę Palmową ważne miejsce w liturgii zajmuje uroczysta (także w formie śpiewanej) proklamacja opisu Męki Pańskiej obejmującego kilka rozdziałów Ewangelii. Przypomnienie ostatnich godzin cierpienia, a potem męki i śmierci Chrystusa ma pobudzić wiernych do ożywienia miłości do naszego Pana oraz pobudzić do skruchy i żalu za grzechy.

Ewangelicznego opisu Męki Pańskiej należy słuchać w postawie stojącej. Jednakże po słowach, które relacjonują moment śmierci Pana Jezusa na krzyżu trzeba uklęknąć. Jest to gest naszej adoracji i wdzięczności za to, że Jezus oddał za nas grzeszników swoje życie. Jest to również chwila na postanowienie poprawy życia i wzbudzenie żalu za osobiste grzechy.

Starajmy się z uwagą słuchać opisu Męki Pańskiej. Możemy także sami w domu czytać i rozważać ten fragment Ewangelii, przez kolejne dni Wielkiego Tygodnia. Jest zwyczajem, że co trzy lata powraca opis według innego Ewangelisty. W tym roku czytana jest Ewangelia według św. Mateusza (Mt 26, 14 – 27, 66). W kolejnych latach, będą to inne opisy: z Ewangelii według św. Marka (Mk 14, 1 – 15, 47), a następnie z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 22, 14 – 23, 56).

W Wielki Piątek, podczas uroczystej liturgii, jest czytany opis Męki Pańskiej według św. Jana (J 18, 1 – 19, 42), który razem z Maryją stał pod krzyżem Jezusa.

Palmy

Jak podaje we wspomnianym już pamiętniku, pątniczka Egeria, w niedzielę rano jak zwykle była Msza w kościele. Natomiast po południu odbywała się procesja z Betanii do Jerozolimy. Dokładnie z Góry Oliwnej (z kościoła Eleona) do bazyliki Zmartwychwstania (Anastasis). Procesja, którą poprzedzała modlitwa i skupienie, była radosnym przypomnieniem powitania Chrystusa. Czytano opis tego wydarzenia z księgi Ewangelii, a następnie do Miasta Świętego biskup wjeżdżał na osiołku. Dokładnie było to tak:

O siódmej godzinie [czyli o 13:00] cały lud wchodzi więc na Górę Oliwną, to jest do kościoła w Eleona. Biskup siada i odmawia się hymny i antyfony stosowne do tego dnia i miejsca, podobnie też czytania. Gdy nadchodzi godzina dziewiąta [czyli 15:00], wstępują z hymnami na szczyt wzgórza (do Imbomon), to jest na to miejsce, z którego Pan wstąpił do nieba, i tam siadają. Odmawiane są hymny i antyfony odpowiednie do dnia i miejsca, podobnie też czytania przeplatane modlitwami.

Kiedy nadejdzie godzina jedenasta [czyli 17:00], odczytany zostaje ustęp z Ewangelii o tym, jak dzieci z gałązkami i palmami wybiegły naprzeciw Panu, mówiąc: „Błogosławiony, który przychodzi w Imię

Pańskie”. Zaraz też biskup wstaje, a wraz z nim cały lud, po czym pieszo schodzą ze szczytu Góry Oliwnej. Wszystek lud idzie przed nim z hymnami i antyfonami i odpowiadając: „Błogosławiony, który przychodzi w Imię Pańskie”.

Wszystkie zaś dzieci, nawet te, które jeszcze nie potrafią chodzić, bo są maleńkie i niesione są na plecach przez rodziców, trzymają gałązki – jedne palmowe, inne oliwne – i prowadzą biskupa w ten sposób, w jaki prowadzono Pana.

I tak ze szczytu góry przez całe miasto do Anastasis wszyscy idą pieszo – a są wśród nich znakomite niewiasty i wielcy panowie – prowadzą biskupa, odpowiadając. I tak idą powoli, aby lud się nie zmęczył i już pod wieczór dochodzą do Anastasis [czyli kościoła Zmartwychwstania]. Gdy tam przybędą, choć to już wieczór, odbywają się nieszpory, modlitwa przy Krzyżu i lud zostaje odesłany.

(za Egeria. Pielgrzymka do miejsc świętych, [w:] Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej IV-VIII w., Kraków 2010)

W kolejnych wiekach wprowadzono tradycję, że biskup jedzie na osiołku, a ludzie mu towarzyszą. Od XI wieku w tej procesji w niektórych miejscach niesiono Ewangeliarz albo Najświętszy Sakrament, aby jeszcze wyraźniej zaznaczyć, że nie jest to spacer, ale procesja o charakterze triumfalnym na cześć Chrystusa. Chrystus wkracza do Jerozolimy jako Król i Pan.

W Polsce istniał kiedyś zwyczaj, iż kapłan idący na czele procesji wychodził przed kościół i trzykrotnie pu-

kał do zamkniętych drzwi kościoła, wtedy drzwi się otwierały i kapłan z wiernymi wchodził do wnętrza kościoła, aby sprawować uroczystą liturgię. Taki zwyczaj miał symbolizować prawdę, iż Męka Zbawiciela na krzyżu otworzyła nam bramy nieba. Inne źródła przekazują, że celebrans uderzał poświęconą palmą leżący na ziemi w kościele krzyż, po czym unosił go do góry i śpiewał: „Witaj, krzyżu, nadziejo nasza!”.

Od Soboru Trydenckiego wprowadzono też zwyczaj, że poświęcone palmy były przechowywane przez cały rok aż do Środy Popielcowej. Wówczas spala się je, a powstały popiół służy do posypania głów wiernych. Natomiast palmy, które wierni zabierali ze sobą do domów, potem w Wielkanoc zanosili na pola, prosząc Boga o urodzaje i błogosławieństwo dla ich trudu i znoju przy zbieraniu owoców ziemi.

Dzisiejszy obrzęd procesji z palmami należy już do liturgii mszalnej, dlatego po przyjsciu do kościoła celebrans opuszcza akt pokutny i *Panie zmiłuj się nad nami*, a sprawowanie Mszy św. rozpoczyna od modlitwy tzw. kolekty. W Niedzielę Palmową kapłan nie przywdziewa szat pokutnych, fioletowych, jak to było w zwyczaju dawniej, ale czerwone, symbolizujące nie tylko mękę, ale tryumf i zwycięstwo Chrystusa, które nastąpiło przez śmierć na krzyżu i swoją kulminację osiągnęło w zmartwychwstaniu.

Dzisiaj w kościele

Msza i procesja z palmami

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy Wielki Tydzień. Gromadzimy się, aby z całym Kościołem rozpocząć obchód misterium paschalnego. Przed swoją męką Chrystus wjechał do Jerozolimy, aby dokonać dzieła odkupienia każdego człowieka. Kościół wspomina ten wjazd we wszystkich Mszach świętych: zazwyczaj przed jedną z Mszy odbywa się procesja lub uroczyste wejście. Czyta się Ewangelię o wjeździe Pana Jezusa na osiołku do Jerozolimy, święci się palmy i następuje procesja do kościoła. W tym roku, uroczyste poświęcenie palm i procesja mogą się odbyć tylko w kościele katedralnym pod przewodnictwem biskupa.

Liturgia rozpoczyna się procesją wejścia, po której następuje antyfona recytowana lub odśpiewana przez kapłana mówiąca o wjeździe Jezusa do Jerozolimy. Cechą charakterystyczną Mszy Niedzieli Palmowej jest uroczysty opis Męki Pańskiej według św. Mateusza. W strukturze liturgii Niedzieli Palmowej radość tworzy nierozdzielny całość z cierpieniem. Ukazuje ona tym samym, że to właśnie krzyż otwiera drogę do nieba. Męka Chrystusa była bowiem zapowiedzią zbawienia i zmartwychwstania.

Przez celebrowanie tych wydarzeń rozpoczynamy kroczenie za Jezusem w ostatnich dniach Jego życia. Z wiarą i zaangażowaniem, łącząc się duchowo, uczestniczymy w tym świętym czasie.

Dzisiaj w domu

Nie mogłem poświęcić palmy

Jeszcze tydzień temu, wielu zastanawiało się, czy robić palmę w domu czy też nie. Co zrobić, żeby ksiądz mógł ją jednak poświęcić? Niektórzy nawet sądzili, że to poświęcenie będzie skuteczne dzięki transmisji radiowej albo telewizyjnej.

Jesteśmy mocno przywiązani do pięknej tradycji, że na tydzień przed Wielkanocą święcimy w kościele palmy. Nie ma znaczenia to czy jest ona gałązką zieloną, czy jest zrobiona z wiklinowych gałązek i ozdobiona kwiatami i wstążkami z bibuły wykonanymi własnoręcznie, czy też jest to kompozycja z kolorowych suszonych kwiatów. Jesteśmy przekonani, że dzięki poświęconej przez księdza w kościele palmie, możemy zapewnić sobie Boże błogosławieństwo, opiekę nad domem i często także nad polami w gospodarstwie.

Czy jednak tylko po to robi się palmy i niesie się je do kościoła w Niedzielę Palmową?

Niestety wielu z nas zapomniało dlaczego ta tradycja pojawiła się w liturgii i pobożności ludowej. Temu zapomnieniu sprzyja również niestety organizowanie konkursów na największą palmę, którą trudno unieść jednej osobie.

Przyniesione do kościoła palmy, jak podkreślają przepisy liturgiczne przypomniane w 1988 r. w *Liście okólnym o przygotowaniu i obchodzeniu świąt paschalnych*, są **pobłogosławione po to, abyśmy mogli je**

nieść w procesji upamiętniającej uroczysty wjazd Chrystusa do Jerozolimy. Chcemy w ten sposób dołączyć się do tłumów wiwatujących na cześć Pana Jezusa.

Zadajmy sobie zatem pytanie czy kiedykolwiek wcześniej idąc z palmą do kościoła o tym myśleliśmy? Czy uświadamialiśmy sobie, że mamy być radośni, bo idziemy powitać Jezusa, który do nas przychodzi, a potem z nami kroczy?

Ktoś może zatem stwierdzić: w takim razie nie warto brać palmy do domu. Z chwilą kiedy zakończyła się procesja (o ile w ogóle była), to palma nie jest mi już do niczego potrzebna. Wbrew temu warto, po procesji i Mszy św. zabrać palmę do domu i z szacunkiem położyć ją w widocznym miejscu, **by przypominała o wydarzeniu tryumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy i zwycięstwie Pana Jezusa, które uczciliśmy w procesji palmowej.**

Przeżywamy trudny czas; jesteśmy poddani różnym ograniczeniom. Pojawia się pytanie: czy robić w tym roku palmę, czy nie?

Może jednak przygotuję palmę

Mimo, iż tego roku nie ma możliwości poświęcenia palm, to jednak i tak warto zrobić palmę w domu i położyć na domowym ołtarzyku.

Prawdopodobnie obecnie palmy będą mniejsze i nie tak okazałe jak zwykle. Ale jeżeli ktoś z was ma dzieci, to razem z nimi może zrobić własnoręcznie choćby małą palemkę, tłumacząc im przy okazji skąd jest ten zwyczaj. Wystarczy kilka gałązek z drzewa, które wypuszcza pąki: wiklina, wierzbowe baze czy jakiegokolwiek inne (może lepiej niech nie będą to gałązki iglaste, bo dzieci pomyślą, że znów jest Boże Narodzenie). Gałązki z pąkami liści będą znakiem, że tak jak przyroda bierze się do życia, tak samo my tęsknimy za zwyczajnym życiem sprzed ograniczeń, jakie wprowadziła do naszej codzienności epidemia.

Na czas zaproponowanej w dalszej części wspólnej rodzinnej modlitwy, można dać każdemu dziecku, a nawet dorosłym po jednej gałązce ozdobionej kolorowymi wstążkami czy kwiatami, a następnie zrobić z nich „bukiet” w wazonie. Owszem będzie inaczej niż co roku, ale tego roku niestety wszystko będzie inaczej i w tej trudnej sytuacji trzeba odnaleźć sposób na doświadczenie obecności Boga w naszych domach.

Tak przygotowane palmy albo „bukiety” z gałązek nie będą pobłogosławione w kościele, ale pomogą uświadomić sobie, że tak jak przed wiekami Pan Jezus wjechał na osiołku do Jerozolimy, tak teraz wchodzi do naszego domu, by z nami przebywać i przygotować nas na Święta. Te skromne gałązki na naszym ołtarzyku będą

dla nas świadectwem naszej wiary w Chrystusa i w jego zwycięstwo.

Tegoroczna Niedziela Palmowa z tym naszym rodzinnym obrzędem, pomoże nam zrozumieć, że palma nie jest amuletem, który miałby chronić nas, nasze domy lub pola od złych duchów. Palma stanie się dla nas cenną pamiątką spotkania z Jezusem.

Gdy w domu są mniejsze dzieci warto je przygotować do wspólnej modlitwy, np. pokazując im znalezione w Internecie krótkie filmiki lub zdjęcia relacjonujące procesje z palmami z poprzednich lat. Potem dobrze będzie im powiedzieć, że ponieważ nie mogą pójść w tym roku do kościoła z palmami, to wspólnie w domu razem ze starszymi (dziadkami, rodzicami, rodzeństwem) pomodlicie się wspominając wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy.

MODLITWA RODZINNA

Kilka wskazówek dla rodziców jak przygotować się do modlitwy:

1. Ustalcie konkretną porę wspólnej modlitwy w Niedzielę Palmową, np. po południu albo po kolacji i uwrażliwcie dzieci na punktualne rozpoczęcie modlitwy, aby nikt z domowników nie musiał dołączać do niej w biegu.
2. Dobrze będzie jeżeli przygotujecie palmy lub same gałązki.
3. Znajdźcie na modlitwę dobre miejsce i pamiętajcie, aby to było miejsce godne, ale również wygodne. Jeżeli macie zrobiony w domu ołtarzyk to zgromadźcie się przy nim, ale też pamiętajcie o przygotowaniu krzeseł. Możecie również usiąść przy stole przy którym wspólnie jecie posiłki (to podkreśli rodzinny charakter tej modlitwy). Połóżcie na nim krzyż i świecę.
4. Przed rozpoczęciem modlitwy dobrze byłoby przygotować Pismo święte i znaleźć w nim fragment z Ewangelii według św. Matusza rozdział 21 wersety 1-11 (czyli Mt 21, 1-11) oraz jeśli chcecie przedłużyć czas modlitwy osobistej znajdźcie również Psalm 47(46). Dobrze by było odczytać fragment Ewangelii z Pisma Świętego (a nie z telefonu komórkowego, tabletu czy komputera). Niech go odczyta osoba dorosła lub starsze dziecko.
5. Wspólną modlitwę niech poprowadzi ojciec lub matka rodziny. Niektóre modlitwy rodzice mogą dać dzieciom do odczytania. Można także dołożyć swoje

modlitwy spontaniczne albo skrócić zaproponowany schemat (zwłaszcza przy mniejszych dzieciach).

6. Jeżeli któryś z domowników (np. nastolatek) nie będzie chciał się dołączyć do wspólnej modlitwy starajcie się go nie zmuszać, ale tylko delikatnie ponowić zaproszenie.
7. Jeżeli zauważycie, że modlitwa jest zbyt długa dla małych dzieci, nie bójcie się jej przerwać i przejść na jej koniec. Potem możecie sami w gronie dorosłych odmówić resztę zaproponowanych modlitw.

Oznaczenia skrótów:

P. = prowadzący modlitwę;

W. = wszyscy obecni.



O ustalonej porze wszyscy stoją wokół stołu lub przed domowym ołtarzykiem, trzymając w rękach przygotowane palmy lub gałązki.

Można zapalić świecę, wówczas prowadzący modlitwę mówi:

P. Światło Chrystusa.

W. Bogu niech będą dzięki.

Na początek zaprosicie Ducha Świętego do tego spotkania w Słowie Bożym i modlitwie. Poproście o potrzebne dary i zrozumienie tego, co Pan chce wam powiedzieć. Najlepiej pomódlcie się krótko własnymi słowami, ale jeżeli jest to dla was trudne, to możecie użyć tej prostej modlitwy do Ducha Świętego:

P. Duchu Święty, który oświecasz nasze serca i nasze umysły dodaj nam ochoty i zdolności, aby nauka zawarta w Twoim Słowie, była dla nas pożyteczna w życiu doczesnym i wiecznym. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Potem wszyscy wykonują znak krzyża, mówiąc:

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

P. Panie Jezu, pragniemy Cię teraz zaprosić do naszego domu. Przez Wielki Post modliliśmy się tak jak umiemy. Podjęliśmy różne wyrzeczenia, umartwienia i dobre uczynki, bo chcieliśmy dobrze przygotować się do Świąt. Nie sądziliśmy, że dzisiaj – w Niedzielę Palmową – nie będziemy mogli pójść do kościoła, aby tam poświecić palmy. Dlatego teraz trzymamy je w naszych rękach, bo chcemy Cię

przywitać, jak kiedyś tłumy w Jerozolimie, kiedy wjeżdżałeś do tego miasta na osiołku. Prosimy Cię pobłogosław naszą rodzinę i umocnij naszą wiarę w to, że Ty jesteś Królem naszego życia. Pozwól nam dobrze przeżyć tę chwilę wspólnej modlitwy.

P. Panie, zmiłuj się nad nami.

W. Panie, zmiłuj się nad nami.

P. Chryste, zmiłuj się nad nami.

W. Chryste, zmiłuj się nad nami.

P. Panie, zmiłuj się nad nami.

W. Panie, zmiłuj się nad nami.

Można zaśpiewać jakąś pieśń wielkopostną (albo nawet odtworzyć ją z płyty lub z kanału YouTube i słuchać słów, które będą nastrajać do modlitwy), np. *Rozmyślajmy dziś, Panie Ty widzisz, Hosanna Synowi Dawida.*

P. Teraz wysłuchajmy z uwagą słów z Ewangelii według św. Mateusza.

Najlepiej odczytać z papierowego egzemplarza Pisma Świętego (Mt 21, 1-11). Można ją także opowiedzieć młodszym dzieciom, aby była bardziej zrozumiała.

Gdy się zbliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, mówiąc im: «Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i przy niej źrebię. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. A gdyby wam ktoś coś mówił, powiecie: „Pan ich potrzebuje i zaraz je odeśle”».

A stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka: «Powiedzcie Córce Syjonu: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy».

Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. Przeprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. Tłum zaś ogromny słał swe płaszcze na drodze, a inni obcinali gałązki z drzew i słali nimi drogę. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno:

**«Hosanna Synowi Dawida!
Błogosławiony Ten,
który przychodzi w imię Pańskie!
Hosanna na wysokościach!»**

Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: «Kto to jest?» A tłumy odpowiadały: «To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei»

Teraz niech wszyscy usiądą i porozmawiajcie o tej Ewangelii, zastanawiając się, co Pan Jezus chce wam powiedzieć. W tym celu można postawić sobie następujące pytania:

- 1. Czy ufam Panu Jezusowi jak uczniowie, których wysłał do miasta po oślicę? Czy mimo to, że czasem po ludzku, różne sprawy wydają mi się nie do rozwiązania, potrafię powierzyć je Panu Jezusowi, mówiąc: „Panie Jezu, Ty się tym zajmij”?**
- 2. Zastanówcie się, czy w waszym domu jest miejsce dla Pana Jezusa? Czy oczekujecie go tak jak mieszkańcy Jerozolimy? Czy cieszy się tym,**

że możecie się wspólnie pomodlić? Że już za tydzień będą Święta?

- 3. Mieszkańcy Jerozolimy zadawali sobie pytanie: „Kto to jest”, czyli kim jest ten człowiek, który jedzie na ośle, a na jego widok tłumy wiwatują, wymachują gałązkami. A ty jak odpowiesz sobie na pytanie "Kto to jest Jezus?". Czy w Twojej rodzinie i twoim życiu jest miejsce dla Pana Jezusa? Jakie to jest miejsce i czego od Pana Jezusa oczekujesz?**

Nie bójcie się także pytań ze strony dzieci. Możecie także sami postawić im pytania: Dlaczego ludzie wyszli z gałązkami na spotkanie Pana Jezusa? Zapytajcie ich czy wiedzą kim jest Pan Jezus? Po co poszedł do Jerozolimy? Jakie zadanie Pan Jezus dał swoim uczniom? A jak myślisz, jakie zadania daje Tobie? Pytania warto dostosować do wieku dzieci i dlatego bardzo małym dzieciom zadajcie proste pytania: Jak Pan Jezus wjechał do Jerozolimy. Co ludzie kładli na drodze? Jak myślisz dlaczego?

Powiedzcie dzieciom, że w tym tygodniu będziecie więcej się modlić w domu, bo nie możecie iść do kościoła, a są to bardzo ważne dni. Powiedzcie im także, że dzisiaj się cieszyicie z wjazdu Jezusa do Jerozolimy i dlatego macie palmy (gałązki) w rękach. Ale będziecie też więcej zastanawiać się dlaczego Jezus cierpiał i dlaczego musiał umrzeć na krzyżu.

Teraz niech wszyscy uklękną.

P. Przepróśmy teraz Pana Jezusa za zło, które wkra-
da się do naszego domu i naszego życia. Będziemy
powtarzać:

Przepraszamy Cię, Panie Jezu.

- Za wszystkie zaniedbane modlitwy rodzinne.
- Za wszystkie domowe kłótnie.
- Za zaniedbanie naszych domowych obowiązków.
- Za niedocenywanie pracy innych domowników.

W chwili ciszy pomyślcie za co jeszcze chcecie przeprosić Pana Jezusa i własnymi słowami to wypowiedzcie. Zachęćcie również do takiej spontanicznej modlitwy najmłodszych domowników.

Warto byłoby w tym momencie przeprosić innych członków rodziny za wszystko co z waszej strony było nie tak względem nich. Pamiętaj, że wasze wzajemne relacje w rodzinie są dla Boga bardzo ważne!

P. Prośmy teraz o to, czego najbardziej potrzebujemy. Będziemy powtarzać:

Prosimy Cię, Panie Jezu.

- O siłę do trwania przy Tobie w trudnościach.
- O to, abyśmy umieli zrobić miejsce dla Ciebie w naszej rodzinie.
- O zdrowie dla nas wszystkich i naszych bliskich
(można wymienić konkretne osoby)
- O zapewnienie nam środków koniecznych do godnego życia.
- O miłość i życzliwość w naszej rodzinie.

W chwili ciszy zastanówcie się, o co jeszcze chcecie prosić Pana Jezusa i własnymi słowami to wypowiedzcie, zachęcając do modlitwy najmłodszych domowników.

P. A teraz podziękujmy Panu Jezusowi za to, co dla nas robi. Będziemy powtarzać:

Dziękujemy Ci, Panie Jezu.

- **Za to, że mogliśmy się wspólnie spotkać na tej modlitwie.**
- **Za to, że mogliśmy dzisiaj wspomnieć Twój wjazd do Jerozolimy, mimo że nie mogliśmy być w kościele.**
- **Za to, że przychodzisz do nas w Komunii duchowej.**
- **Za całą naszą rodzinę, za tych obecnych na tej modlitwie, jaki i nieobecnych.**
- **Za zdrowie.**
- **Za wszystkie wspólne posiłki.**
- **Za każdą chwilę spędzoną razem.**
- **Za wszystkie nasze talenty.**

W ciszy pomyślcie, za co jeszcze chcecie podziękować i własnymi słowami to wypowiedzcie, zachęcając do modlitwy najmłodszych domowników.

Podziękujcie też domownikom za wszystko co wam dają i wszystko czego możecie się od nich uczyć.

Na zakończenie domowego nabożeństwa warto odmówić znaną wszystkim modlitwę. A jeżeli w Waszym domu jest tradycja wspólnego odmawiania różańca, warto pomodlić się odmawiając cząstkę. Po modlitwie należy, z uszanowaniem, włożyć do wazonu wszystkie gałązki lub palmy i ustawić obok krzyża.

P. Zostawmy teraz nasze palmy (gałązki) i odmówmy wspólnie modlitwę, której nas nauczył Pan Jezus (albo jeden dziesiątek różańca):

Ojcze nasz...

P. Panie Jezu, z palmami (z gałązkami) w rękach, tak jak mieszkańcy Jerozolimy, uczciliśmy dzisiaj w naszym domu Twoje zwycięstwo i twój piękny wjazd do Świętego Miasta. Pomnóż naszą wiarę, wysłuchaj naszych prośb w tym trudnym czasie epidemii. Pomóż chorym i tym którzy się nimi opiekują. A nam, naszej rodzinie daj pokój i Twoją pomoc, abyśmy wydawali dobre owoce przez to wszystko, co na co dzień robimy.

KOMUNIA DUCHOWA

Możecie także przyjąć Komunię duchową. Czyńcie to ze spokojem. Czytajcie powoli modlitwy, myśląc z utęsknieniem o kościele i tabernakulum, w którym jest obecny Pan Jezus. Pamiętajcie też o robieniu przerw między zdaniami i zostawieniu chwili ciszy, aby każdy mógł doświadczyć osobistego spotkania z Jezusem. Potem możecie zaśpiewać jakąś pieśń eucharystyczną (np. *Bądźże pozdrowiona, Jezu Jezu do mnie przyjdź, O milcząca Hostio biała*).

Propozycja dla dzieci:

Panie Jezu, Ty zawsze jesteś przy mnie. I za to Ci dziękuję z całego serca. Proszę naucz mnie kochać i postępować tak jak Ty, a będę szybko przemierzać drogę mojego życia. Będę znakiem Twojej miłości i będę Twoim uczniem wobec świata. Amen.

lub

Panie Jezu, przyjdź do mnie i wejdź do mojego serduszka. Pomóż mi kochać tak, jak Ty kochałeś innych. Pomóż mi czynić tylko dobre rzeczy, a unikać złych, bo bardzo Cię kocham i chcę zawsze być blisko Ciebie. Amen.

Propozycja dla dorosłych:

Panie Jezu wierzę, że jesteś prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie. Kocham Cię ponad wszystko i pragnę Ciebie całą moją duszą.

Ponieważ teraz nie mogę cię przyjąć w Komunii sakramentalnej w moim kościele, dlatego proszę Cię, to Ty przyjdź teraz duchowo do mojego serca. A kiedy już do niego wejdiesz, przygarneń Cię i cały zjednoczę się z Tobą. Nie pozwól zatem, abym kiedykolwiek oddalił się od Ciebie.

Przedwieczny Ojczy, ofiaruję Ci Przenajświętszą Krew Twojego Syna jako wynagrodzenie za moje grzechy, jako pomoc duszom w czyścicu cierpiącym i w intencjach Kościoła Świętego. Amen.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DZIECI

Rodzice mogą też pobłogosławić swoje dzieci. Ojciec i matka mogą czytać wspólnie następującą modlitwę:

Boże Ojczy, niewyczerpane źródło życia i twórczo wszelkiego dobra, błogosławimy Ciebie i dzięki Tobie składamy za to, że dając nam dzieci, uradowałś naszą wspólną miłość.

Spraw, prosimy, aby te nasze dzieci, będące najmłodszymi członkami rodziny, znajdowały w naszym domu drogę do coraz większego dobra i dzięki Twojej opiece doszły kiedyś do celu jaki im wyznaczyłeś. Przez Chrystusa Pana naszego.

W. Amen.

Teraz rodzice kreślą znak krzyża na czole swoich dzieci.

ZAKOŃCZENIE

Następnie wszyscy wykonują znak krzyża na sobie. Można przy tym powiedzieć następujące słowa:

Niech nas Bóg błogosławi, broni od wszelkiego zła i zaprowadzi do życia wiecznego.

W. Amen.

Dodatek do osobistej modlitwy

Psalm 47(46)

Można dzisiaj odmówić z antyfoną

Antyfona: Dzieci żydowskie uścięły sukniami drogę i głośno wołały: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

Psalm 47 Bóg władcą wszystkiego

Wszystkie narody, klaskajcie w dłonie, *
radosnym głosem wykrzykujcie Bogu!

Bo Pan najwyższy i straszliwy, *
jest wielkim Królem nad całą ziemią.

On nam poddaje narody *

i ludy rzuca pod nasze stopy.

Wybiera nam na dziedzictwo *
chlubę Jakuba, którego miłuje.

Bóg wstępuje wśród radosnych okrzyków, *

Pan wstępuje przy dźwięku trąby.

Śpiewajcie psalmy Bogu, śpiewajcie, *

śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie.

Gdyż Bóg jest Królem całej ziemi, *

hymn zaśpiewajcie.

Bóg króluje nad narodami, *

Bóg zasiada na swym świętym tronie.

Połączyli się władcy narodów *

z ludem Boga Abrahama,

Bo możni świata należą do Boga, *
On zaś jest najwyższy.

Antyfona: Dzieci żydowskie uścięły sukniami drogę
i głośno wołały: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławio-
ny, który idzie w imię Pańskie.

Z Homilii papieża Franciszka w Niedzielę Palmową 2013 r.

1. Jezus wjeżdża do Jerozolimy. Towarzyszy mu świętujący tłum uczniów, rozłożono przed nim płaszcze, mówi się o dokonanych przez niego cudach, rozlega się okrzyk chwały: „Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie” (Łk 19, 38).

Tłum, święto, uwielbienie, błogosławieństwo, pokój: oddycha się atmosferą radości. Jezus rozbudził w sercu wiele nadziei, zwłaszcza wśród ludzi pokornych, prostych, biednych, zapomnianych, tych, którzy się nie liczą w oczach świata. Potrafił On zrozumieć ludzkie niedole, ukazał oblicze miłosierdzia Bożego, pochylił się, by uzdrowić ciało i duszę. Taki jest Jezus. Takie jest Jego serce, które patrzy na nas wszystkich, patrzy na nasze choroby, na nasze grzechy. Wielka jest miłość Jezusa. I tak wkracza do Jerozolimy, z tą miłością, i patrzy na nas wszystkich! Jest to piękna scena: pełna światła, światła miłości Jezusa, światła Jego serca, radości i świętowania. Na początku Mszy świętej i my także ją ponowiliśmy. Wymachiwaliśmy naszymi palmami. I my także przyjęliśmy Jezusa. I my także wyraziliśmy radość, że Mu towarzyszymy, iż wiemy, że jest blisko nas, obecny w nas i pośród nas, jak przyjaciel, brat, także jako król, to znaczy jako jaśniejące światło, ukierunkowujące nasze życie. Jezus jest Bogiem, ale uniżył samego siebie, aby iść z nami. Jest naszym przyjacielem, naszym bratem. Oświeca nas w drodze. I tak Go przyjęliśmy. I to jest pierwsze słowo, jakie chcę wam powiedzieć: *radość!* Nigdy nie bądźcie ludźmi smutnymi: chrześcijanin

nigdy nie może być smutny! Nie poddawajcie się zniechęceniu! Nasza radość nie pochodzi z posiadania wielu rzeczy, ale rodzi się ze spotkania Osoby: Jezusa, z tego, że wiemy, iż będąc z Nim, nigdy nie jesteśmy sami, nawet w chwilach trudnych, nawet kiedy na drodze życia napotykamy problemy czy trudności, które wydają się nie do pokonania, a jest ich tak wiele! Wówczas przychodzi nieprzyjaciel, przychodzi diabeł, wielokrotnie w masce anioła, i podstępnie wypowiada swoje słowo. Nie słuchajcie go! Idźmy za Jezusem! My towarzyszymy Jezusowi, idziemy za Nim, ale przede wszystkim wiemy, że to On nam towarzyszy i bierze nas na ramiona: na tym polega nasza radość, nadzieja, którą musimy wnieść w nasz świat. I, proszę was, nie pozwólcie wykraść sobie nadziei! Tej nadziei, którą daje nam Jezus.

2. Drugie słowo. Dlaczego Jezus wkracza do Jerozolimy, a może lepiej; jak wkracza do Jerozolimy? Tłum okrzykuje Go królem, a on nie jest przeciwny, nie ucisza tłumu (por. Łk 19,39- 40). Jakim jednak królem jest Jezus? Spójrzmy na Niego: jedzie na osiołku, nie ma dworu, który za nim podąża, nie jest otoczony wojskiem – symbolem siły. Przyjmują go ludzie pokorni, prości, którzy mają „zmysł” widzenia w Jezusie czegoś więcej; zmysł wiary, która mówi: Oto Zbawiciel. Jezus nie wkracza do Miasta Świętego by otrzymać honory przysługujące doczesnym królom, sprawującym władzę, panującym. Wkracza, aby być ubiczowanym, znieważonym i zelżonym, jak zapowiada w pierwszym czytaniu Izajasz (por. Iz 50,6). Wkracza, by otrzymać koronę cierniową, żeby zostać pobitym, dostać purpurowy płaszcz, Jego królestwo będzie przedmiotem drwin.

Wkracza, aby wyjść na Kalwarię, niosąc drzewo krzyża. I tu pojawia się drugie słowo: *Krzyż*. Jezus wkracza do Jerozolimy, aby umrzeć na krzyżu. To tutaj właśnie jaśniej to, że jest Królem zgodnie z zamysłem Boga: jego tronem królewskim jest drzewo krzyża! Myślę o tym, co Benedykt XVI powiedział do Kardynałów: Jesteście książętami, ale książętami Króla ukrzyżowanego. To jest tron Jezusa. Jezus bierze na siebie... Dlaczego krzyż? Ponieważ Jezus bierze na siebie zło, brud, grzech świata, także nasz grzech, wszystkich nas, i go obmywa – obmywa swoją krwią, miłosierdziem, miłością Boga. Rozejrzyjmy się wokół: jak wiele ran zło zadaje ludzkości! Wojny, przemoc, konflikty gospodarcze, uderzające w najsłabszych, pragnienie pieniędzy, których i tak nikt nie może zabrać ze sobą, musi je zostawić. Moja babcia mawiała: całun pośmiertny nie ma kieszeni. Miłość pieniądza, władzy, korupcja, podziały, zbrodnie przeciw życiu ludzkiemu i światu stworzonemu! Także – każdy z nas to wie i zna – nasze grzechy osobiste: brak miłości i szacunku wobec Boga, bliźniego i całego stworzenia. Jezus na krzyżu odczuwa cały ciężar zła i zwycięża je mocą miłości Boga, pokonuje w swoim zmartwychwstaniu. To jest dobro, które Jezus sprawia dla nas wszystkich na tronie krzyża. Krzyż Chrystusa przyjęty z miłością nigdy nie prowadzi do smutku, lecz do radości – radości z tego, że jesteśmy zbawieni i że robimy odrobinę tego, co On zrobił w dniu swojej śmierci.